

Czwartek, 11 maja 1967 roku
Rok XXII Nr 110 (6349)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Delegacja partyjno-rządowa ZSRR przybyła z wizytą do Bułgarii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej i Rady Ministrów LRB w środę przybyła do Sofii z wizytą oficjalną delegacja partyjno-rządowa ZSRR z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem na czele.
Podczas pobytu w Bułgarii delegacja podpisała nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Bułgarią.

Nowy piracki nalot na Hajfong

USA przygotowują się do wojny bakteriologicznej
Amerykańska wersja własnych strat

We wtorek artyleria nadbrzeżna DRW ostrzelała amerykański okręt wojenny, który znalazł się na wodach terytorialnych w prowincji Thanh Hoa. Okręt został trafiony i wybuchł na nim pożar. Jest to już 17 okręt wojenny USA uszkodzony przez baterie artyleryjskie DRW od 26 lutego br.
Samoloty amerykańskie

zbombardowały w środę dwie elektrownie i lotnisko w Hajfongu. Jeden samolot został zestrzelony, pilot zginął.

W Wietnamie południowym samoloty „B-52” nieustannie bombardują obszary położone w pobliżu amerykańskiej bazy w Khe Sanh, tuż przy strefie zdemilitaryzowanej i granicy z Laosem. Siły patriotyczne prowadzą tam nadal zacietę walkę z oddziałami amerykańskimi.

W walkach tych zginęło 24 żołnierzy amerykańskich oraz 19 odniosło rany. Siły patriotyczne poniosły straty szacowane na około 30 zabitych.

W Waszyngtonie podano do wiadomości własną, częściową wersję strat.
(B) Dalszy ciąg na str. 2

Działalność służby zdrowia na terenie województwa łódzkiego — tematem Plenum KW PZPR

Wczoraj w Łodzi odbyło się Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR poświęcone omówieniu działalności służby zdrowia na terenie województwa łódzkiego. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — S. Jędrzejczak, obok członków plenum i zaproszonych przed

stawiciele placówek służby zdrowia uczestniczyli: sekretarz KC PZPR — W. Wicha, wicepremier Z. Nowak, minister zdrowia i opieki społecznej — J. Sztachelski, zastępca kierownika Wydz. Administracyjnego KC PZPR — W. Nieśmiałek oraz przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia — I. Brzozowska.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie sekretarza KW PZPR — L. Tomaszewskiego. Nad poruszoną przez mówcę problematyką materiałami zawartymi w obszernej analizie lecznictwa opracowanej przez komisję problemową wojewódzkiej instancji partyjnej toczyła się następnie dyskusja, w której głos zabralo 15 osób.
Przemawiali również sekretarz KC PZPR W. Wicha i minister Sztachelski. W. Wicha przedstawił osiągnięcia województwa łódzkiego w porównaniu z tempem rozwoju zasobów służby zdrowia w kraju, zwrócił uwagę na systematyczne i trwałe zmniejszanie się dystansu naszego okręgu jeżeli chodzi o bazę lecznictwa i jego kadry, ale podkreślił również ujemne zjawiska wynikające m. in. z braku dobrej organizacji pracy i nieracjonalnej gospodarki.

Minister Sztachelski ustosunkowując się do wielu spraw poruszonych w dyskusji wyjaśnił, że część z nich jest przedmiotem troski i szukaniem generalnych rozwiązań przez resort. Dotyczy one bowiem w warunkach nowych potrzeb — całego kraju.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW PZPR S. Jędrzejczak.
(Dalszy ciąg na str. 5)

Dziś przybywa do Polski delegacja sił zbrojnych Rumunii

11 bm. na zaproszenie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra obrony narodowej marszałka Polski Mariana Spychalskiego przybywa do naszego kraju z wizytą przyjaźni wojskowa delegacja Socjalistycznej Republiki Rumunii na czele z członkiem KC RPK, ministrem sił zbrojnych gen. płk. Ionem Ionitą.

Tragiczny wypadek w czasie żakiny w Wroclawiu

Tragicznie zakończyła się Żakina wrocławskich studentów. W środę wieczorem w czasie karnawału studenckiego na Wzgórzu Partyzantów w śródmieściu Wrocławia pod nosem tiumu runęła kamienna balustrada.

Lawina kamieni spadła z wysokości kilku metrów na zgromadzonych ludzi. 11 osób odniosło ciężkie rany, a 9 lżejsze. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast karetki pogotowia, które przewiozły rannych do szpitali wrocławskich.

Mieszkania z importu

Baza na 2,5 tys. mieszkań

(INF. WŁASNA). Zapoczątkowany kilka lat temu rozwój budownictwa uprzemysłowionego pociąga za sobą konieczność rozbudowy baz prefabrykacji, a więc fabryk elementów przyszłych domów. Obecnie działające, pokrywają z trudem bieżące zapotrzebowanie na elementy prefabrykowane i trudno bazować wyłącznie na nich w najbliższej nawet przyszłości.
Dzięki staraniom władz miejskich i budowlanych Łódź otrzymała całą bazę prefabrykatów z... importu. W tej chwili nie zapadła jeszcze o-

stateczna decyzja czy będzie to baza radziecka czy NRD-owska. Pertraktacje na ten temat trwają obecnie na szczeblu ministerialnym.

Nowa baza zostanie wzniesiona w Łodzi w latach 1969 — 1970. Produkować będzie elementy z których montażyci budowlani złożą aż 2,5 tys. mieszkań rocznie. Baza będzie oczywiście pracować na importowanych urządzeniach i niewykluczone, że produkować będzie także na podstawie importowanej dokumentacji.
(P)

XX WYŚCIG POKOJU

rozpoczęty Kolarze wystartowali z Warszawy

- Smolik zwycięzcą I etapu
- Gawliczek najlepszy z Polaków

XX WYŚCIG POKOJU ROZPOCZĘTY. 120 KOLARZY Z 20 KRAJÓW WYSTARTOWAŁO WCZORAJ DO WALKI NA LICZĄCEJ 2.281 KM TRASIE.



Józef Gawliczek

Stadion X-lecia — miejsce startu Starewicz, Józef Tełchma — przybrał odświeżony wygląd. Nad jego koroną topotały flagi narodowe wszystkich uczestników imprezy. Trybuna wypełniona była do ostatniego miejsca.



Jan Smolik

W łożu honorowej zajęli miejsca członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jędrzejowski, Ignacy Łoga-Sowiński, Marian Spychalski, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Józef Ozga-Mi-

chański, Witold Jarosiński, Artur Starewicz, Józef Tełchma oraz min. Mieczysław Moczar, gospodarze miasta — Stanisław Kociołek, Jerzy Wołczyński, przedstawił kierownictwa polskiego sportu i organizacji sportowych.

Oceeni byli ambasadorowie: NRD — Karl Mewis, CSRS — Antonin Gregor i Francji — Arnaud Wapler.

Otwarcie tegorocznego Wyścigu Pokoju otrzymało szczególnie bogatą oprawę. Z tunele stadionu wyjechały na bieżnię poszczególne zespoły. Na czele barwnej kawalkady, na motocyklach, niebieska flaga pokoju i flagi państwowe organizatorów wyścigu. Tuż za nimi samotny kolarz — to Stanisław Królak, triumfator tej imprezy w 1956 r. Następnie jechali kolarze z różnych krajów. Wśród nich: Siemiński, Kapiak, Rzeźniński, Wrzesiński, Wygoda, Salysa i Napierała. Dalej jechali kolarze zgłoszeni do wyścigu.

Uczestników XX Wyścigu Pokoju powitał naczelny redaktor „Trybuny Ludu”, Leon Kasman. Odczytał otwarcia XX Wys-

cigu Pokoju dokonał prezes Międzynarodowej Federacji Kolarskiej — UCI, Adriano Rodoni.

Pierwszy etap rozegrany został na ulicach Warszawy. Kolarze mieli do pokonania pięć kilometrów ok. 28 km.

Kolarze rozpoczęli w ostrym tempie, które niemal przez cały czas pierwszego okrążenia utrzymywały się w granicach 50 km na godz.

Pierwszy poważniejszy atak nastąpił przy wjeździe na Trakt Lubelski.

Przed ostrym zakretem uciekła trójka kolarzy, faworyt drużyny belgijskiej — David, reprezentant NRD — Daehne oraz Leitner — NRF — Berlin zachodni. Przewaga uciekinierów wzrastała, doszła nawet do ok. 300 m, jednak już na ulicy Płowieckiej rywale zlikwidowali ten atak i cała stawka znów jechała razem. Tak było już do samego stadionu, gdzie pierwszy lotny finisz rozstrzygnął na swoją korzyść Duńczyk Pedersen po zacietej walce z naszym reprezentantem Kegelem. Jako

(A) Dalszy ciąg na str. 2



N/z: kolarze wyruszają ze Stadionu X-lecia w Warszawie.

CAF — Telefoto

P. Jaroszewicz udał się do Moskwy

10 bm. przybył do Moskwy wraz z towarzyszącymi mu osobami wicepremier P. Jaroszewicz, który weźmie udział w 7. posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego rozpocznie się 11 maja br.

Święto narodowe Laosu depeza z Polski

Z okazji święta narodowego Laosu, przypadającego w dniu 11 bm., przewodniczący Rady Państwa, Edward Ochab wystosował depeza gratulacyjną do króla Laosu Sri Savanga Vatthary.

Wyniki konkursu publicystycznego z okazji Dnia Włókniarza

Nagroda specjalna dla »Dziennika Łódzkiego« za konkurs-ankietę



Jury Ogólnopolskiego Konkursu Publicystycznego organizowanego dorocznie z okazji Dnia Włókniarza przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Polsce oraz redakcję dwutygodnika „Nasze Życie”, działające w składzie: red. Stanisław Mojkowski — przewodniczący jury, red. Ryszard Klimczak, dr Józef Marczak i mgr Tadeusz Zięba — członkowie oraz red. Jan Grzebański — sekretarz jury, rozpatrzyło na posiedzeniu w dniu 9 maja 1967 r. prace nadesłane na konkurs przez publicystów i fotoreporterów prasowych.

Na tegoroczny konkurs pod hasłem „SAMO O SAMORZA DZIE” w przemyśle lekkim” nadeszło ogółem 77 artykułów publicystycznych, dwie prace zbiorowe, jeden serwis informacyjny PAP, pięć audycji radiowych oraz jeden zestaw fotograficzny. Jury konkursu przyznało:

I nagrodę w wysokości 5 tys. zł. za cykl najlepszych publikacji — red. Feliksowi Bąbolowi („Polityka”, „Ogłoszenia”);

II nagrodę w wysokości 3 tys. zł — red. Janowi Bąbolowi („Polskie Radio — Łódź”);

trzy równorzędne trzecie nagrody po 2 tys. zł każda redaktorom: Krystynie Wyrzykowskiej („Dziennik Łódzki”), Juliuszowi Soleckiemu („Gazeta Krakowska”) oraz Stanisławowi Świeradowi („Gazeta Białostocka”);

trzy równorzędne czwarte nagrody w wysokości 1500 zł każda redaktorom — Julianowi Bryszowi („Dziennik Łódzki”), Aleksandrowi Jędrzejczakowi („Sztandar Młodych”) oraz J. Krajewskiemu („Polskie Radio — Olsztyn”);

dziesięć wyróżnień po 1000 zł każda redaktorom: Halinie Batorowicz („Sztandar Młodych”), Irenie Beck (PAP), Barbarze Drzewińskiej („Łódzki Express Ilustrowany”), Ryszardowi Klimaszewskiemu („Gazeta Białostocka”), Wiktorowi Lemieszowi („Głos Pracy”), Władysławowi Łuczakowi („Głos Koszaliński”), Janowi Kołodziejowi („Polskie Radio — Łódź”), Zygmuntemu Paprotnemu („Gazeta Robotnicza”), Zofii Sielczak („Życie Partii”) oraz Jerzemu Walczyńskiemu („Polskie Radio — Łódź”).

Ponadto jury konkursu przyznało zespołowi „Dziennika Łódzkiego” redaktorom: Irenie Dryll, Januszowi Krajewskiemu oraz Krystynie Wyrzykowskiej, za akcję konkursową prowadzoną na łamach „Dziennika Łódzkiego” pod hasłem „SAMO O SAMORZA DZIE” nagrodę w wysokości 6 tys. zł.

Teatr im. S. Jaraicza otrzymał nagrodę teatralną m. Kalisza

Zakończenie kaliskich spotkań teatralnych

W środę zakończyły się VII Kaliskie Spotkania Teatralne. W ostatnim dniu wystąpił na scenie kaliskiej — poza konkursem — Teatr Narodowy z Tuzji (Jugosławia) ze sztuką „Bihorel” Camila Sijarica. Sąd konkursowy pod przewod-

nictwem Jerzego Grotowskiego ogłosił werdykt — „Grand Prix” przyznano Henrykowi Tomaszewskiemu za spektakl Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu „Męczeństwo i śmierć Marata” Petera Weissa.

Nagrodę aktorską przyznano Józefowi Zbirogowi za rolę Ardeka w „Kaukaskim kole kredowym” Bertolda Brechta, wystawionym przez Państwowy Teatr im. S. Jaraicza w Łodzi.

Teatr im. S. Jaraicza w Łodzi otrzymał nagrodę teatralną miasta Kalisza.

W Johannesburgu powstało koło przyjaciół NPD

Jak informuje 10 bm. algierski dziennik „El Mudzahid” w Republice Południowej Afryki zakończyła ostatnio 2-tygodniową wizytę delegacja zachodniemieckiej partii neo-hitlerowskiej NPD.

Przewodniczący delegacji oświadczył, że „działacze partii NPD żywią uczucia głębokiej sympatii dla polityki Apartheidu stosowanej przez władze Republiki Południowej Afryki”.
Uczucia te są — jak widać — wzajemne, ponieważ w Johannesburgu założono ostatnio koło przyjaciół partii NPD.

Bormann? w Gwatemali?

Tajna policja gwatemalska prowadzi poszukiwania zbrodniarza wojennego, byłego zastępcy Hitlera, Martina Bormanna.

Poszukiwania rozpoczęto po otrzymaniu kilku doniesień, że zbrodniarz ukrywa się na terenie tego kraju.

Staropolskie cisy

W nadleśnictwie Wierchlas (woj. bydgoskie) istnieje największy w Europie rezerwat cisów staropolskich, otoczonych ochroną ze względów naukowych, dydaktycznych i historycznych. Po wstąpieniu w 1827 roku, a dokonała przed kilkudziesięciu laty inwentaryzacja wykazała, że jest w nim 5.546 drzew. Rezerwat nosi imię Leona Wyczółkowskiego, który często do swojej twórczości wprawiał cis jako motyw malarski. Wśród wzmianek historycznych o tym drzewie na specjalną uwagę za słownie rozporządzenie króla Władysława Jagiełły, które było pierwszym aktem prawnym w Furonie chroniącym cis.

CAF — GIM



Komentujemy

Gdy trudno

podnieść słuchawkę...

W lutym córka obywatelki Z. L. ukończyła 19 lat. Wobec tego matce, jedynej żywicielce, zakład wstrzymał natychmiast wypłatę zasiłku rodzinnego. Podobnie postąpił inny zakład, gdy syn jego pracownika — uczeń V klasy technikum, ukończył w marcu owe pechowe 19 lat.

Nie są to wypadki odosobnione. Niemal codziennie dzwonią do nas strapieni rodzice zapytaniem, czy słusznie pozbawiono ich zasiłku na syna czy córkę. I z reguły powołują się przy tym na postanowienie Komitetu Pracy i Płac z 1965 roku, które rozszerzyło uprawnienia uczniów ostatnich klas szkół średnich przyznając prawo do zasiłku tym wszystkim 19-latkom, którzy ukończyli 19 lat po 1 stycznia danego roku szkolnego.

O w/w decyzji KPIP Łódzkie zakłady pracy na ogół wiedzą, ale uważają, że wobec wejścia w życie od 1 września 1966 roku nowych przepisów dotyczących zasad przyznawania zasiłku rodzinnego (Dz. Ustaw nr 41 poz. 251) wszystkie co obowiązują przed tym straciło moc obowiązującą.

Nowe przepisy mówią zaś, że na dzieci, które ukończyły 16 lat, zasiłek przysługuje wtedy, gdy uczą się nadal i nie pobierają stypendium. Przy czym na dzieci kształcące się w liceum ogólnokształcącym, zasadniczej szkole zawodowej, przysposobienia rolniczego, w szkole artystycznej I stopnia albo podstawowej szkole specjalnej do ukończenia 19 lat życia. Natomiast uczącym się do liceum lub technikum zawodowego, albo szkoły artystycznej II stopnia do ukończenia 20 lat życia.

Przy okazji warto też przypomnieć, że po raz pierwszy przyznano zasiłek uczniom szkół pomaturalnych, którzy dotychczas byli go pozbawieni. Obecnie kształcą się w studium nauczycielskim, kulturalno-oświatowym i bibliotekarskim albo w pomaturalnej szkole zawodowej otrzymują zasiłek do ukończenia 21 lat życia — jeśli nauka trwa 2 lata, i do 22 lat w szkołach 3-letnich.

Kto ma więc rację — zakłady czy rodzice? Jak wyjaśnia nam kierownik wydziału zasiłków rodzinnych ZUS w Łodzi ob. Kaźmierczak, który przekonsultował ten problem z dyrekcją ZUS w Warszawie, jednak rodzice. Choć od 1. IX. 1966 r. obowiązują nowe przepisy, nikt nie cofnął uprawnień 19-latkom urodzonym po 1 stycznia. W świetle tego wyjaśnienia zasiłek przysługuje nie tylko naszym V-klasistom z technikum, ale i córce Ob. Z. L.

Podając powyższe do wiadomości wszystkim zainteresowanym, a więc rodzicom i ich pracodawcom mamy nadzieję, że przyczynimy się do uniknięcia wielu dalszych nieporozumień i zdrażnień.

A niestety jest ich sporo. W wielu bowiem zakładach pracy łatwiej przychodzi pracownikom obliczającym zasiłki pozabawić kolegę czy koleżankę należnych im pieniędzy, niż porozumieć się z ZUS, choć wymaga to tylko... podniesienia słuchawki.

(h)

Najlepsi w kraju

Kierunek

węzły przemysłowe

Łódzkie Biuro Proj. Bud. Przemysłowego, które — oprócz dostarczania dokumentacji na place budów w całym kraju — wykonało także niemal projekty dla dziesiątków inwestycji w samej Łodzi (ze wymiennymi chociażby obiekty Fabryki Zegarów, Zakł. Transp. Przem. Mięsnego, spółdzielni „Polam” itd.), ma do zanotowania na swoim koncie niebagatelną sukces. Jest nim zdobyta propozycja przechodniego, przyznanego zarobku LBPBP za zajęcie, w II półroczu 1966 roku, pierwszego miejsca w ogólnokrajowym współzawodnictwie między biurami zgrupowanymi w Zjednoczeniu Biur Projektowych Budownictwa.

Jak nas poinformował dyr.

Biura, mgr. inż. W. Strusiński — obecnie działalność biura wiąże się coraz poważniej z inwestycjami rozwijającego się zakładu i bazy materiałowej budownictwa. Kilkanaście zakładów prefabrykacji weszło już lub wejdzie w najbliższych miesiącach na deskę projektanców. Zapoczątkowane zaś w LBPBP — w oparciu o dotychczasowe doświadczenia — studium nad dzielnicami przemysłowymi powinno dać cenny materiał dla rozwijającego się aktualnie kierunku tworzenia tzw. węzłów przemysłowych, tj. grupowania fabryk w dzielnicach wydzielonych (w Łodzi — m. in. Zabieniec, Teofilów).

SL

Pewniki i wątpliwości

Reforma u progu liceum

Z początkiem nowego roku szkolnego rozpocznie działalność zreformowane liceum ogólnokształcące. Choć od tego momentu dzieli nas jeszcze kilka miesięcy, już dzisiaj warto zadać sobie pytanie, jak zostały przeprowadzone przygotowania do reformy. Szukając wyjaśnienia tej ważkiej kwestii, przeprowadziliśmy kilkanaście rozmów z nauczycielami, dyrektorami szkół oraz z przedstawicielami łódzkiej władz oświatowych.

Przychylny klimat

Przedsięwzięciem reformatorskim towarzyszyło powszechne przekonanie pedagogów-praktyków, że program szkoły średniej koniecznym wymaga „przewietrzenia”, zbliżenia do życia. Toteż nowy program powitany został z dużą przychylnością. Wskazuje się takie jego walory, jak położenie nacisku na pogłębienie metody nauczania, wyrobienie samodzielności uczniów, zwiększenie zasobu wiedzy technicznej, wprowadzenie wstępnej specjalizacji poprzez tzw. zajęcia fakultatywne w klasie maturalnej — jednym słowem, to wszystko, co określić można mianem nowoczesności w pedagogice.

Wyrazem przychylnego nastawienia do zmian jest m. in. aktywny udział nauczycieli w kursach doskonalenia zawodowego, prowadzonych już od kilku miesięcy przez ośrodki metodyczne. Większość pedagogów akceptuje nie tylko cel i sens reformy, ale również praktyczne wcielenie jej idei, to znaczy nowy program zajęć, który ma obowiązywać od września br. w klasie pierwszej.

Zastrzeżenia do programu

Jak mogliśmy się zorientować, zgłaszają jedynie historycy i poloniści. Nie są to bynajmniej uwagi blabe lub małoistotowe. Gdy chodzi o polonistów, podstawowy zarzut zasadza się na tym, że przy zmniejszeniu liczby godzin lekcyjnych nie ograniczono ilości materiału, nie wprowadzono żadnej nowej koncepcji syntetycznego ujęcia przedmiotu.

Historycy i poloniści zgłaszają również zastrzeżenia merytoryczne co do zbyt tradycyjnego ujęcia niektórych okresów w dziejach narodu i literatury — jak np. wieku XVII czy międzywojennego 20-lecia. W tym punkcie dołączają się do nich fizycy, którzy nie mogą zrozumieć, dlaczego nowy program i podręcznik w dalszym ciągu operuje starym systemem miar, gdy np. w szkolnictwie Związku Radzieckiego przechodzi się już powszechnie na nowe jednostki fizyczne systemu międzynarodowego.

Jednak znacznie bardziej niepokojące od braków programowych wydają się niedociągnięcia natury organizacyjnej w przygotowaniach do wprowadzenia reformy.

Jak uczyć, z czego uczyć?

Liceum ogólnokształcące jest i tak w lepszej sytuacji niż szkoły zawodowe, bo wszystkie podręczniki dla zreformowanej klasy pierwszej znalazły się już w drukarni. Ale do rąk nauczycieli i tak dotrą one zbyt późno, co utrudni im przygotowanie się do realizacji nowego programu.

Jeszcze bardziej niepokojąco przedstawia się sprawa pomocy naukowych. W zakresie przedmiotów ścisłych nowy program zakłada nauczanie metodą ćwiczeń laboratoryjnych. Tymczasem zaś nauczyciel fizyki, który twierdzi, że dysponuje najlepiej w Łodzi wyposażoną pracownią powiada mi, iż z posiadanymi instrumentami będzie mógł zrealizować najwyżej 5 z liczby 34 ćwiczeń, jakie program przewiduje dla klasy I, i to zrealizować jedynie metodą demonstracji, nie zaś pracy laboratoryjnej uczniów.

I oto dochodzimy wreszcie do największego znaku zapowiadanej reformy, jaki stanowi 3 nowe przedmioty: wychowanie plastyczne, muzyczne i techniczne. Rzecz w

tym, iż nie mamy prawie wcale kadry specjalistów, która potrafiłaby je poprowadzić. Dla przykładu: zajęcia techniczne wprowadzono do liceum w roku 1959, ale ich program zależał dotychczas właściwie tylko od inwencji i umiejętności poszczególnych nauczycieli przedmiotu, którymi n.b. są w większości kobiety. Uczono na tych lekcjach wszystkiego, co się dało — szycia, gotowania, wbijania gwoździ, itd. Zaś nowy program kładzie nacisk przede wszystkim na mechanikę i elektrotechnikę, w dodatku na takim poziomie, który wymaga właściwie nauczycieli z wyższym wykształceniem technicznym. Tymczasem jedyną uczelnią, która kształci w tym zakresie — katowicka PWSSP — nie prowadzi studiów zaocznych, przez co dla pedagogów z reszty kraju, którzy pragnęliby uzupełnić swą wiedzę, jest praktycznie niedostępna. W ośrodku takim, jak Łódź, należałoby chyba uruchomić filię tej uczelni. Na pierwszy ogień byłoby od razu około 50 chętnych do podjęcia studiów.

Kiedy pytałem nauczycieli i dyrektorów szkół o szanse prawidłowej realizacji nowego programu, najczęściej slyszalem odpowiedź takiej mniej więcej treści: „W szkole zrealizować można każdy program, nawet uniwersytecki, pytanie tylko, jak zostanie zrealizowany i co na tym skorzystają uczniowie?”

* * *
Rejestr „spraw” „nie zrealizowanych” reformy jest zatem, jak widać, dość „pokaźny”. Oczywiście, nie należy z tego powodu wpadać w panikę. Trudno byłoby sobie wyobrazić, że proces odnowy liceum za-

kończy się z momentem wprowadzenia nowego programu. To przecież dopiero początek tego procesu, który potrwać musi chyba co najmniej 4 lata.

Należałoby jednak rozgraniczyć problemy, które dają się skonkretyzować i rozstrzygnąć dopiero w praktyce, od prostych i oczywistych niedociągnięć natury organizacyjnej, jakich pozbyć się można za pomocą kilku rozsądnych decyzji. Wdrażanie reformy nie powinno się przebiegać z szkodą ani dla nauczyciela, ani dla ucznia, ani dla programu.

Zdaniem naczelnika oddziału szkolnictwa ogólnokształcącego Kuratorium m. Łodzi — p. Genowefy Adamczew-

skiej — nasze miasto dysponuje trzema atutami, ułatwiającymi sprawne przeprowadzenie reformy: kadrą nauczycielską o wysokich kwalifikacjach ogólnych, właściwą bazą lokalową i znacznymi funduszami na wyposażenie szkół (dzięki specjalnym decyzjom Prezydium Rady Narodowej). Sprawa w tej chwili najpilniejszą byłoby właściwe zaopatrzenie rynku w pomoce naukowe, stąd apel kuratorium pod adresem „Cezasu” i jego dostawców. Co zaś do reszty spraw — niejedną wątpliwość trzeba będzie jeszcze rozstrzygnąć, zanim dopracujemy się modelu szkoły prawdziwie nowoczesnej.

JULIAN BRYSZ



Pod taką opieką można bez wahania zostawić teczkę.

CAF — Uchymiak

Znane powiedzenie, że nie ma takiego zakątka na ziemi, do którego nie dotarłaby Polacy, nie jest jedynie metaforą i literackim chwytem stylistycznym. Powiedzenie to należy rozumieć jak najbardziej dosłownie. Jak ziemia duża i szeroka, wszędzie pojawiał się „wędrowiec polski”, bądź jako wynamacie, bądź emigrant, bądź w poszukiwaniu chleba, bądź wreszcie jako turysta. Gdy znalazłem się na Bliskim Wschodzie, w Bejrucie, pierwszą moją myślą było dowiedzieć się, kiedy i jak długo przebywali tu jacyś moi ziomkowie. Nie zawiadłem się w moich nadziejach i oczekiwaniach. Nie było takiego stulecia, w którym by moga „polskiego wędrowca” nie stanęła na ziemi libańskiej, a w wieku XIX było ich kilku czy może nawet kilkunastu. Bo są to, niestety, sprawy jeszcze nie zbada- ne i nie opisane. Oczywiście, aby rzecz tę

się dwa pyszne gaje pniowe, dużo ładnych willi, tak, że wjazd do Bejrutu jest wzdłuż mnie piękniejszym, niż wjazd tyle sławiony do Damaszku”.

Adam Sierakowski zanotował te słowa 16 maja 1883 roku. W osiemdziesiąt cztery lata później w marcu 1967, wjeżdżałem do Bejrutu tą samą drogą. Dwa gaje pniowe stoją nieknięte, tyle, że wyrzuca się tam teraz śmieci, willi i kwiatów również dużo jak wtedy, za czasów Adama Sierakowskiego. Podzielim opinie autora, że wjazd do Bejrutu o wiele jest piękniejszy, niż do Damaszku, ale sam Damaszek, mniej zeuropoizowany niż Bejrut, podbija swoim orientalnym charakterem i mnogością legend, związanych z Koranem i Biblią. Jednakże pierwszy dokument o polskim postoju w Bejrucie pozostawił Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, Sierotką zwany. W latach 1882—84 od-

Jan Koprowski

Śladami rodaków

dokładnie przebadac, trzeba by poświęcić lata, dotrzeć do archiwów, przeczytać masę pamiętników, listów i dokumentów, a także objeżdżić Liban, by obejrzeć miejsca z pobytów Polaków związane. Może najbardziej znany jest fakt pobytu w Bejrucie Juliusza Słowackiego, a to dzięki jego listom do matki, w których opisywał port bejrucki i gościnność Libańczyków. Natomiast zupełnie nie znane, a niezwykle ciekawe są dzieje księdza jezuita Maksymiliana Ryłto, zmarłego w 1848 roku, który zaznaczył się w historii Libanu tym, że przebywając w początkach ubiegłego stulecia w Bejrucie, założył tam pierwszy uniwersytet. Sprawę tę przypominał obecnie w swoich „Wspomnieniach” Stanisław Korwin. Niestety, niewiele mogłem zdziałać w sprawie tej na miejscu, gdyż jest to zupełnie zapomniana karta, ale wiem, że myśli się w Bejrucie o wmurowaniu tablicy, upamiętniającej zagłogi Maksymiliana Ryłto.

W jednym z antykwariatów odnalazłem „Listy z podróży” Adama Sierakowskiego, który opisuje m. in. pobyt w Libanie. Wyobraźcie sobie moje wzruszenie, gdy w listach tych natrafiłem na następujący opis: „Od pomnika Franko — paszy, byłego gubernatora Libanu, aż do murów miasta, gdzie się samemu ogrodami, w których kwitną najcudowniejsze kwiaty, mają

bywał on podróż do Ziemi Świętej, o czym później pisał w swojej „Peregrynacji”. Podróżował przez Bejrut, w którym się zatrzymał i o którym ciepło w „Peregrynacji” wspomina. Ale nas, ludzi współczesnych, najbardziej obchodzi dzień dzisiejszy, a w każdym razie dzień najnowsz. I tu dochodzę do sprawy, która mnie i podróżującego ze mną przyjaciela głęboko poruszyła. Na cmentarzu bejruckim pochowana została Hanka Ordonówna. Naturalnie wiedziałem o tym wcześniej, ale co innego jest wiedzieć, a co innego — w dalekim Bejrucie patrzeć własnymi oczami na mogiłę znanej w okresie międzywojennym śpiewaczki estradowej, podbijającej swoim talentem i urokiem tłumy publiczności. Hanka Ordonówna, z domu Pietruszyńska, wyszła za mąż za hr. Tyszkiewicza. Po wybuchu wojny w 1939 roku znalazła się na terenie ZSRR, skąd następnie wyemigrowała na Bliski Wschód. Mąż jej był wówczas polskim przedstawicielem w Bejrucie. Pośpieszyła za nim do stolicy Libanu i tam zapadła na chorobę, z której już nigdy nie miała się wyleczyć. Zmarła w 1950 roku.

W marcu 1967 r. dwóch polskich piosenarzy, Wojciech Zukrowski i autor tych słów, przebywających w Bejrucie, kupiło bukietek fiołków („Ejżeżno, fiołoczku leśny...” i złożyło je na grobie polskiej śpiewaczki.

Dni Oświaty Książki i Prasy



★ Pabianice ★ Konstancynów ★ Aleksandrów ★

Dośkonale wypadła inauguracja Dni Oświaty, Książki i Prasy w Pabianicach. Złożyły się na nią dwudniowe eliminacje zespołów artystycznych. W pierwszym dniu w eliminacjach uczestniczyło 13 zespołów, a w drugim — 12.

Najliczniej eliminacje obsadził Państwowy Dom Kultury Dziecka i Młodzieży. Reprezentowało go aż 5 zespołów. Jeden z nich, a mianowicie Teatrzyk Estrady zajął I miejsce w grupie zespołów muzycznych i 17. miejsce w grupie zespołów tanecznych zwyciężył zespół II LO, który pokazał doskonałą suitę tańców rosyjskich.

W trzeciej grupie nalespszy okazał się zespół Szkoły Podstawowej nr 12, który wystawił montaż sceniczny pt. „Harcerski apel”.

Warto dodać, że w pabianickiej inauguracji Dni uczestniczyli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta. (Now)

Na zdjęciu: kiermasz książek.
Foto — Tylika

Książka Twój — przyjaciół!

Bardziej propagować usługi w Pabianicach

Pabianiczanie na ogół mało wiedzą o rodzaju usług, jakie świadczą spółdzielnie pracy i przedsiębiorstwa terenowe. Dyrektor Pabianickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego — K. Jankowski nie bez racji narzeka, że nie w pełni wykorzystana jest moc przerobowa zainstalowanych w zakładach usługowych urządzeń.

W zakładzie usługowym „Kimono”, zajmującym się szyciem konfekcji, brak zamówień powoduje, że krawczy szyją dla zakładów pracy ubrania robocze, mundury pracowników służby dozoru i t.p. W zakładzie usługowym zajmującym się praniem koszul można w ciągu jednego dnia wyprać i wyprasować 60 koszul. Tymczasem pierze się w tym czasie zaledwie 30 koszul. Przyczyna tego jest ta sama — brak zainteresowania tego rodzaju usługami.

W Pabianickim Przedsiębiorstwie Przem. Terenowego, nie które zakłady noszą takie nazwy jak: „Plasto”, „Gracja”, „Pralmes”, „Kimono”. Czy nie lepiej napisać na szyldzie takiego zakładu po prostu „naprawa bielizny”, „pranie i prasowanie koszul”? Ponadto większość zakładów usługowych mieści się w bocznych ulicach. Zatem w centrum miasta powinny się znaleźć

W PGR Popień nie próżnują

Energiczna dyrektorka PGR w Popieniu dba nie tylko o wzrost urodzajów, ale i o warunki socjalne swych pracowników. Z tych też powodów przystąpiono tu do remontów mieszkań zatrudnionych w PGR robotników. Równoległe z tymi pracami prowadzi się prace przy odnawianiu świetlicy.

W ramach rozwoju PGR planuje wybudowanie na swym terenie suszarni ziemniaków. Susz ziemniaczany jest doskonałą karmą dla trzody. (K)

Międzyzakładowy Dom Kultury w Konstancynowie przygotowuje na dni Oświaty Książki i Prasy dość szeroki program, co może bardziej spopularyzuje tę placówkę na terenie Konstancynowa. Jeszcze w tym tygodniu nastąpi otwarcie wystawy książki i prasy technicznej. Organizuje się to wspólnie z miejską biblioteką, która w okresie DOKIP zorganizuje tu specjalny punkt wypożyczeń. Ok. 12 bm. w MDK odbędzie się spotkanie z aktorem łódzkim, potem podobne spotkanie z dziennikarzem lub literatem. Przewidziany jest również odczyt o życiu i twórczości Władysława Reymonta ze szczególnym uwzględnieniem związków tego pisarza z ziemią łódzka. W niedzielę odbędzie się w MDK kiermasz książek, natomiast w tym tygodniu rozpocznie się tu kurs racjonalnego żywienia zorganizowany na życzenie mieszkających w Konstancynowie. Przewiduje się jeszcze zaproszenie do MDK jednego z zespołów amatorskich działających pod egidą ZMS. Umożliwiłoby to zorganizowanie wieczornicy z gawędą i zabawą. Realizacja tego zamierzenia nastąpić może w końcowej fazie obchodów Dni Oświaty Książki i Prasy w Konstancynowie. (igrek)

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy słuchacze WSA ZMS przy ZPP „Sandra” w Aleksandrowie Ł., w dniu 2 maja 1967 r. w sali Międzyzakładowego Domu Kultury przy ul. Południowej 5, spotkali się z pisarzem łódzkim p. Bernardem Sztajnerem. Pisarz odczytał własne wiersze i opowiadanie „Wacek”, wspomniawszy również swój pobyt na Pawiaku i utwory związane z jego przebywaniem w więzieniu, i dyskutował z młodzieżą, a na zakończenie spotkania rozdawał autografy. W ten sposób słuchacze WSA ZMS rozpoczęli inaugurację Dni Oświaty, Książki i Prasy w Aleksandrowie. Odbędzie się jeszcze jedno spotkanie z pisarzem, oprócz tego słuchacze WSA otworzą stoisko z książkami i loterią książkową. E. BIALASIŃSKI

Krytyki i docinki Dziwne „choroby” w PSS w Pabianicach

Ubiegły rok minął w pabianickiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców pod znakiem większej niż zwykle absencji chorobowej. W tym okresie musiano z tego powodu zamknąć 50 sklepów na ogólną ilość przeszło 90 dni. Straty stały się wyniosły — 3,5 mln zł.

Nie można powiedzieć, że wszyscy chorujący w ubiegłym roku pracownicy pabianickiej PSS, to ludzie, którym udało się wzmocnić lekarskim chorobę (bo i takie fakty mają miejsce), ale niektórzy przypadki zachorowań budzą wiele zastrzeżeń. Zdarzały się bowiem jednoczesne zachorowania całego personelu sklepowego i „zachorowania” wcześniej zapowiadane przez niektórych pracowników. Now.

Ng półkłych księgarń

HISTORIA. J. Wójcicki — Tysiąc lat Polski nad Bałtykiem. KiW, str. 350, zł 10. Dwudziestolatki początku dwudziestego wieku. Iskry, str. 260, zł 12.

GOSPODARKA. J. Kleer — ZSSR — pół wieku przemian gospodarczych. PWN, str. 200, zł 20. A. Rzymkowski — Planowanie przestrzenne w górach. Arkady, str. 140, zł 20.

Do ZDZ po kwalifikacje

Trzy litery umieszczone w tytule, stanowią skrót nazwy instytucji, która w ciągu 21 lat działalności zdobyła sobie mocną pozycję w dziedzinie przygotowywania kwalifikowanych kadr dla gospodarki narodowej.

Zakład Doskonalenia Zawodowego obejmujący zasięgiem swego działania Łódź i województwo działa na zasadzie stowarzyszenia. W przeciwieństwie jednak do innych stowarzyszeń, jego członkami nie są osoby prywatne, lecz... inne instytucje: resortowe wydziały rad narodowych, kuratoria, Izba Rzemieślnicza. Mimo obecności tak moźnych członków, ZDZ działa na zasadzie własnego rozrachunku, to znaczy utrzymuje się z wypracowanych przez siebie dochodów.

Gdy się bliżej zapoznać ze specyfiką pracy ZDZ, z jego osiągnięciami, przestaje być abstrakcją hasło: „Polska krajem ludzi uczących się”. We wszelkiego rodzaju kursach kwalifikacyjnych, przygotowujących do egzaminów na robotnika kwalifikowanego lub mistrza w zawodzie, uczestniczyło w ubiegłych trzech latach (1964—1966) ponad 48 tys. osób (z Łodzi — przeszło 27 tys. i z województwa — ponad 21 tys.). Każdego roku ZDZ organizuje około 500 różnorodnych kursów, wśród których można wyróżnić: kursy kwalifikacyjne przygotowujące do egzaminów, kursy doskonalenia zawodowego (uzupełniające kwalifikacje w zakresie przepisów bhp, obsługi dźwigów, wózków akumula-

torowych itp.), kursy przysposobienia zawodowego — przyuczające do pracy w zawodzie: kosmetyczki, produkcji sztucznych kwiatów, kalemnictwa, wyrobu galanterii oraz kursy wyuczające zawodu: głównie w specjalności: spawacza elektrycznego. Szkolenie odbywa się systemem stacjonarnym i zaocznym, na miejscu w Łodzi przy ul. Łakowej 4, lub w ośrodku szkoleniowo-warsztatowym w Piotrkowie.

W towarzystwie prezesa zarządu ZDZ zwiędziałismy łódzkie warsztaty i niektóre sale wykładowe. I tu miłe zaskoczenie: na uwagę zasługuje bowiem fakt, iż wszystkie sale wyposażone są doskonale w pomoce naukowe (częściowo wykonane w ramach zajęć przez samych słuchaczy), tablice poglądowe i narzędzia. Trudno by było chyba znaleźć w innej „prawdziwej” szkole tak bogaty zestaw materiałów poglądowych, które — jak to powszechnie wiadomo — znacznie ułatwiają przyswajanie wiedzy. Mimo trudnych warunków lokalowych, w jakich przychodzi tu pracować, wszędzie panuje wzorowy porządek.

W ZDZ zawodu uczy się w trakcie produkcji. Ona to, obok dochodów czerpanych z opłat wnoszonych przez słuchaczy, lub przez delegu-

jące ich zakłady, stanowi niemałe źródło „utrzymania” całego ZDZ.

Nauka tu prowadzona nie powoduje więc bezproduktywnego niszczenia materiałów, lecz zwyciężają się do realizacji zadań gospodarczych. Dość powiedzieć, że w roku ubiegłym wartość produkcji ZDZ sięgnęła bez mała 20 mln. zł, a majątek trwa- ły zakładu powiększa się średnio rocznie o ok. 1 mln. złotych.

Co produkuje się w ZDZ? Są to przede wszystkim, jakże poszukiwane w przemyśle części zamienne do maszyn włókienniczych, pewne elementy wykonywane na zamówienie fabryki wentylatorów, nietypowe meble, stanowiące wyposażenie laboratoriów i sklepów, a wreszcie opakowania, m. in. opakowania eksportowe dla Łódzkich Zakładów Radiowych. I tak np. właśnie tu wyprodukowano wyposażenie dla laboratorium Instytutu Włókien Sztucznych.

Niesłychanie ważną dla słuchaczy sprawą jest, iż w ZDZ działa 8 komisji przeprowadzających egzaminy końcowe. Posiadają one wszelkie uprawnienia komisji państwowych, to znaczy mają prawo po pomyślnym zdaniu egzaminu przez słuchacza, wydać mu pełnoprawne świadectwo.

O tym, że Zakład Doskonalenia Zawodowego stanowi wielką szansę i dla tych wszystkich, którzy nie mają pełnych kwalifikacji zawodowych i dla poszczególnych przedsiębiorstw cierpiących na brak kwalifikowanych kadr — wiadomo powszechnie. Jest to szczególnie ważne jeśli weźmie się pod uwagę fakt istnienia na terenie naszego województwa 21 ośrodków szkolenia kursowego ZDZ, działających nie tylko w miastach powiatowych, ale także w mniejszych miejscowościach. Tam właśnie, obok uzupełniania kwalifikacji przez kadry już zatrudnione w przemyśle, zdobywają zawód ludzie w „terenowej” nieocenionej — świadczą usługi dla ludności.

11 bm. w ZDZ odbędzie się konferencja sprawozdawczo-wyborcza zamykająca trzyletnią kadencję dotychczasowego zarządu i wytyczające kierunki pracy na następne trzy lata. Będzie to niewątpliwie ważne wydarzenie w życiu naszego miasta i województwa.

I. G. ROMANOWSKI

J. P.

Co by było, gdyby...

Konstancynów mógł być... Łódzią

Warto czasami — a jest akurat po temu okazja w Dni Oświaty, Książki i Prasy — podumać nad niezbyt odległą historią naszego regionu. Dojść można wtedy do wniosku starego zresztą jak świat — jak wiele zdziałać może przypadek, czy mówiąc inaczej — ślepy traf.

Kiedy przed nieco mniej niż 150 laty, bo w 1825 roku Stanisław Staszic, będąc już wtedy u schyłku swoich lat odbył podróż po miastach ziemi łęczyckiej, największe były tu Pabianice, potem Zgierz a Łódź, Konstancynów i Aleksandrów były wszystkie mniej więcej tej samej wielkości. Wówczas już trzeźwy umysł starego pisarza i działacza epoki Oświecenia dostrzegł przyszłość tego regionu w okresie intensywnie rozwijającego się przemysłu. A był to ledwie nieśmiały początek przyszłej wielkiej ekspansji przemysłu na ziemi łódzkiej, której wówczas nikt jeszcze nie śmiał tak nazywać. Staszic bowiem dawał wszystkim wymierzonym już miejscowościom szansę jednakowe w tym wysiłku do powstania wielkiego i ważnego ośrodka przemysłowego.

Stanisław Staszic przepowiedział nieomylnie. To w tym regionie wyrosło drugie miasto w Polsce, wielki ośrodek przemysłowy i nie tylko, mający dziś trwałe miejsce w historii, teraźniejszości i w przyszłości. Miejsce o dużym formacie. Ze miastem tym została Łódź, a nie na przykład Aleksandrów czy Konstancynów, mające wówczas identyczne możliwości startu jak i nasza szacowana metropolia, większe w tym dziele ślepego losu, niż bardziej lub mniej racjonalnych powodów. Co prawda oponenci rzec mogą, że siedlisko Łódź miało doskonałą rezerwę wody w postaci wielu drobnych strumieni, rzeczek, stawów, sprzyjającą temu burzliwemu rozwojowi przemysłu i miasta. To fakt. Ale faktem jest również, że w wodę ob-

fitowały nie gorzej rozlewiska i całe mikrodrozdzca Dobrzyńki w Pabianicach, Bzurki w Zgierzu czy Neru w Konstancynowie i najbliższej okolicy.

Dziś rola tych miast i ich wzajemna dysproporcja jest tak oczywista, że najwięksi patrioci Aleksandrowa, Zgierza czy Konstancynowa mogą najwyżej snuć marzenia, co by było gdyby...

Co prawda najnowsze lata przyniosły wiele świetnych zmian i u tych małych kuzynów wielkiej Łodzi, które po winny przynajmniej częściowo zaspokoić ich ambicje.

Pabianice są miastem kilku wielkich zakładów przemysłowych, w miarę samodzielnym ośrodkiem kulturalnym, Zgierz, Aleksandrów, Konstancynów mają swój wielki przemysł, oczywiście, sztytu na własną miarę.

Trudno jednak czasami nie podzielić niewinnego romantyzmu najzagorzalszych wielbieli Zgierza czy Konstancynowa i w zamysleń nad nieprzewidywanymi ścieżkami w jakie zapuszcza się historia, nie szepnąć nagle z przekorą — co by było gdyby...

Echa Łódzkie • Echa Łódzkie • Echa Łódzkie •

Rekontry DYREKTOR NIE KALIF

Ośmieliłbym się twierdzić, że instytucja skarg i zażaleń przetrwała pewien kryzys. No może ewolucję. Nie oznacza to wcale, że ludzie przestali się naraz skarżyć i żalić. Ludzie to lubią. Jeśli zaś nie lubią, to muszą. Dyrektorem i kierownikiem przedsiębiorstwa skargi i zażaleń pozwalają się zorientować w słabych punktach pracy placówek, którym przewodzą. W tym celu ustalono też, że w określone dni i godziny tygodnia będą przyjmować interesantów z prawdziwymi, a nie rzadko i z urojonymi pretensjami. Taki bezpośredni kontakt z ludźmi jest na pewno pożyteczny. Cała zaś metoda nawet wygodna. Aby się dowiedzieć co ludziom dokucza nie potrzebują się przebierać w strój zebra czy jak ów Kalif z Bagdadu, który szedł nocą w miasto i wiół w podrzędnych szynkach rozmowy z pospółkami.

Domyślam się wprowadzić, że wysłuchanie skarg i zażaleń i w ogóle wszelkich rzeczy przykrych i nieprzyjemnych jest zajęciem nudnym, żmudnym i męczącym. Tym bardziej, że awi nieszczęśliwie przychodzi do dyrektorów ze sprawami jednostkowymi, drobniawymi, małoistotnymi, a przez ważnie z własnymi.

Oto małe ilustrowanie. Wchodzi do dyrektora kobieta, która kupiła buty i po 2 dniach chodzenia spadły jej z nóg. Dyrektor, szczerze dusza, rozkłada ręce i po widać jej, że gdyby chciał uwzględnić wszystkie reklamacje — miałby pełen magazyn zepsutego obuwia. Odwołuje się do wyrobienia społecznego klientki, której egoistyczny interes grozi utratą preml dla wieluset usposobionych pracowników handlu „szpilkami”.

Najsprytniej urządził się handlowcy z „Magdy”. Kupił magnetofon, zainstalował mikrofon i niech ludzie mówią w tubkę. Niech się wygadają, niech sobie ulżą. Urządzenie bezpieczne dla kierownictwa i zdrowe dla klientów. Chroni przed nadkwasotą i owrzodzeniem żołądka. Uważam, że jest to wynalazek przełomowy. W porównaniu na ten przykład z książkami skarg, zażaleń i życzeń, wniosków, pretensji, i czego tam jeszcze. Książki te mają bowiem to do siebie, że w-

krytycznych momentach zaw sze się gdzieś zapodienają. KAROL BADZIAK

W telegraficznym skrócie...

■ ŁÓDZKIE ZOO wzbogaciło się o nowy pawilon dla egzotycznych ryb. W nowym pomieszczeniu umieszczono 30 akwariów z setkami przesłanych okazów, reprezentujących ponad 40 gatunków rybek.

■ WARSZAWSKY MIŁOŚNICY MELPOMENY przyjadą 21 bm. do Łodzi specjalnym „pościągami muzycznym” na spektakl „Kniaź Igor” w Teatrze Wielkim.

■ NOWOCZESNY SKLEP „FOTO-OPTYKI” uruchomiony został przy ul. Piotrkowskiej 294 róg ul. Sieradzkiej.

■ NA FINAŁOWĄ IMPREZĘ „ZGADUJ-ZGADUJ” pt. „Ze wsi i o wsi” przybędzie 21 bm. do Łodzi 4 tys. osób z województwa.

■ DRUGIE W KRAJU PO KATOWICACH ambulatorium dla pracowników gastronomii otwarto onegdaj w Łodzi.

■ ŁÓDZKIE MUZEUM SZTU KI otrzyma wkrótce z Drezna cenne eksponaty z zakresu sztuki afrykańskiej, amerykańskiej i azjatyckiej wywiezione w czasie wojny przez hitlerowców. (X)

Dziś Kutno gości kolarzy XX Wyścigu Pokoju

Pierwszy etap XX Wyścigu Pokoju mamy już za sobą. Dziś zawodnicy z Warszawy pociągiem przyjadą o godz. 9 z minutami do Kutna by następnie o godz. 13.15 wyruszyć do Poznania. Etap Kutno-Poznań liczy 176 km i prowadzi przez Krośnice (13 godz. 52 min), Kłodzko (14 godz. 13 min), a następnie przez Koto i Swarzędz do Poznania. Na etapie tym przewidziane są trzy lotne finisze w Kole, Koninie i Wrześni. W Poznaniu kolarze oczekiwani będą o godz. 17.45 na Stadionie 22 lipca.

Mieszkańcy Kutna dokładają wszelkich starań, żeby jak najserdeczniej powitać uczestników tej wielkiej i pięknej imprezy sportowej. Ulice miasta toną w kolorowych flagach i girlandach. Wiszą transparenty i afisze. Jest to niewątpliwie wielka zasługa miejscowych władz partyjnych, samorządowych i sportowych, które drugi już raz mają okazję do zademonstrowania swego bezpośredniego stosunku do sportu, a przede wszystkim do kolarstwa — do Wyścigu Pokoju.

Kto wie czy przedko teraz powtórzy się tego rodzaju okazja, żeby trasa Wyścigu Pokoju przechodziła przez teren województwa łódzkiego, żeby miasto Kutno pełniło rolę jednego z organizatorów miast etapowych. Rozpoczęcie drugiego etapu w Kutnie nadaje specjalnej rangi sportowej temu miastu, które tak żywo interesuje się przejawami życia sportowego. (n)

Kolarstwo i gimnastyka w Wieluniu

Z okazji „Dnia Kolarza” przeprowadzono w Wieluniu wyścig kolarski na dystansie 38 km. W wyścigu startowali zawodnicy z powiatu wielunskiego i Budowlanych Działoszyn.

Impreza miała bardzo dobrą oprawę propagandową. Kolarze na metę przyjechali tuż po zakończeniu wiecu, który był organizowany na Placu Wolności na rozpoczęcie Dni Oświaty, Książki i Prasy. Stąd też zmaganiom kolarzy przyglądała się licznie zebrana publiczność.

Pierwsze miejsce zdobył W Parzybut (LZS Biała) w czasie 58,30, przed S. Pawlaczkiem z Praszki 58,32 i H. Gołygą z Przywoza 58,35.

LP w Wieluniu, które walczyły o najlepszą drużynę powiatu.

W punktacji zespołowej dziewcząt pierwsze miejsce zdobyła drużyna ze szkoły podst. z Praszki, uzyskując 109,35 pkt. przed drużyną ze szkoły Wieluń nr 5 — 108,65 pkt. i szkołą z Osjakowa 100,85.

Wśród chłopców zwyciężył zespół Szkoły Podst. Wieluń nr 3 112,50 pkt przed szkołą Osjaków 107,05 pkt i szkołą z Rudnik 104,75.

W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt najlepsza okazała się U. Sieczka Wieluń nr 5 28,25 pkt przed G. Redlak 28,15 pkt i M. Kurek 27,25 pkt (obie szkoły Praszka).

Wśród chłopców pierwsze miejsce zdobył J. Jarkowski 28,70 pkt przed J. Mateusikiem 28,55 pkt (oba szkoły Wieluń nr 5) i A. Pawlickim 28,05 pkt ze szkoły podstawowej Osjaków.

Od szeregu lat dużą popularnością w pow. wielunskim w szkołach podstawowych cieszy się gimnastyka. Najlepsze drużyny spotkały się w sali

Może to Cię zaciekawi...

KINA

KUTNO: 19 STYCZANIA — „Ciało napróżd” (pol.) g. 16, 18, 20; **KRAJ** — „Zbrodniarz i panna” (pol.) g. 17, 19.

PABIANICE: MAZUR — „Złodziej samochodów” (radz.) g. 15, 30, 17, 30, 19, 30; **ROBOTNIK** — „Hamlet” i I i II seria (radz.) g. 15, 30, 17, 30, 19, 30.

PIOTRKÓW: HAWANA — „Wielka ucieczka”, „Niedziela w Nowym Jorku” (USA) godz. 11, 15, 30, 17, 45, 20; **HUTNIK** — „O szóstym wieczorem po wojnie” (radz.) godz. 16, 18; **CZARY** — „Było ich czworo” (radz.) godz. 15, 30, 17, 45, 20.

TOMASZÓW: MAZOWSZE — „Mamu” (radz.) g. 15, 30, 17, 45, 20; **WŁOKNIARZ** — „Zielone światło” (radz.) g. 15, 30, 17, 45, 20.

CHEMIK — „Trzej muszkieterowie” I i II seria (rus.) g. 17, 45, 20.

ZDUNSKA WOLA: HEL — „Szybel” g. 17, 19; **TACZAN** — „Kruk” (USA) godz. 15, 30, 17, 45, 19, 30.

ZGIERZ: PRZYJAŹŃ — „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite” (jap.) godz. 16, 18, 20; **WŁOKNIARZ** — „Głosuję na miłość” (dug.) g. 16, 18, 20.

TEATRY ŁÓDZKIE

TEATR WIELKI (Plac Dąbrowski-ego) godz. 17 „Rigoletto” (przedst. zamknięte).

TEATR POWSZECZNY (Obr. Stalingradu 21) godz. 18 „Święta Joanna”.

TEATR JARACZA (w sali

Działalność służby zdrowia na terenie województwa łódzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

Omawiając osiągnięcia i potrzeby służby zdrowia w miastach i wsiach naszego województwa sekretarz KW PZPR — L. Tomaszewski podkreślił poważną poprawę warunków lecznictwa oraz opieki społecznej nad ludnością w ciągu ostatnich lat, oraz wielokrotny wzrost bazy materialnej służby zdrowia w stosunku do okresu przedwojennego.

Już w latach 1956-60 województwo łódzkie dysponowało na cele ochrony zdrowia ludności kwotą ponad 1,5 mld zł, zaś w następnej pięcioletce 2,7 mld zł. O ile w 1955 roku wydatkowano na ten cel 150 milionów zł, to w tym roku suma ta wzrosła do 827 mld zł. Stałe poprawie ulega też stan higieny w przedsiębiorstwach przemysłowych, w zakładach żywienia zbiorowego, w szkołach i internatach przy coraz lepszym zaopatrzeniu ludności w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Efektom tego jest znaczne polepszenie się zdrowotności mieszkańców województwa. Szczególnie zmniejszyła się śmiertelność niemowląt oraz wzrosła długość życia ludzkiego (średnio z 49,8 lat w roku 1939 do 67,8 lat obecnie). Korzystna sytuacja zawiązać należy szeroko prowadzonej akcji szczepień profilaktycznych, wprowadzeniu kontroli sanitarnych artykułów żywnościowych i przetworstwa spożywczego, jak również rozbudowie szpitali, przychodni rejonowych oraz innych placówek zdrowia. W ciągu ostatnich lat znacznie rozwinęło się też lecznictwo prze-

mysłowe, którym objętych zostało na terenie województwa łódzkiego około 146 tys. zatrudnionych.

Mimo tych widocznych osiągnięć jest jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie ochrony zdrowia. Omawiając program działania w tym zakresie na najbliższy okres, mówca wyodrębnił dwa główne jego kierunki: rozwój lecznictwa zamkniętego i otwartego oraz pełne wykorzystanie istniejących możliwości przez polepszenie organizacji służby zdrowia. Celem tak ukierunkowanych działań jest dalsza poprawa warunków zdrowotnych, zmniejszenie ilości wypadków przy pracy, dalsze podnoszenie oświaty sanitarnej wśród ludności, a zwłaszcza na wsi i w szkołach, zwiększenie liczby ośrodków zdrowia oraz kadr lekarskich itp. Wiele potrzeb jest też w dziedzinie pomocy społecznej, opieki nad starcami i obłożnie chorymi, jak również w zakresie dalszej pracy ideowo-wychowawczej wśród pracowników służby zdrowia.

W dyskusji nie zdołano wyzerpać wszystkich problemów. Mówiono jednak m. in. o bardzo istotnych sprawach, których rozwiązanie zależy nie tylko od pracowników służby zdrowia, lecz od władz terenowych. Do takich spraw należy np. zapewnienie mieszkań lekarzom i pielęgniarcom, pracującym w ośrodkach zdrowia małych miejscowości. Sekretarz KW PZPR W. Wicha powiedział, że jeżeli czyni się starania o pozyskanie lekarzy dla terenów tzw. deficytowych — rady narodo-

we muszą zapewnić im pierwsze w uzyskaniu mieszkań.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono lecznictwu otwartemu, które najbardziej cierpi na niedostatek kadrowy i lekarzy ogólnych i specjalistów. Minister Sztachelski zwrócił uwagę, że jedną z najpilniejszych i najpoważniejszych spraw w tej mierze jest zajęcie się stażystami, którzy powinni zostać tam, gdzie odbywają staż. A, niestety, troska o stażystów nie jest dostateczna.

Jeżeli chodzi o szkolenie lekarzy — zdobywanie przez nich specjalizacji — trzeba dać radom terenowym także uprawnienia, które pozwolą im zastosować na swym terenie takie metody szkolenia, jakie można uzyskać w danych warunkach szpitali powiatowych i ośrodków zdrowia.

Poruszono sprawę pracy chirurgów i odpływu ich do wybranej specjalności, feminizację zawodu lekarskiego jakością usług i poziomem etycznych pracowników służby zdrowia, stosunek pacjent — lekarz i odwrotnie oraz stosunki środowiskowe w samej służbie zdrowia. Są to problemy, o których będziemy jeszcze pisać.

S. Jedryszczak w podsumowaniu dyskusji oświadczył, że plenum było bardzo potrzebne, a jego celem jest wszechstronna i coraz lepsza opieka nad człowiekiem. Słabym punktem dyskusji było m. in. niedostateczne eksponowanie problemów, a przede wszystkim braków lecznictwa przemysłowego,

którego zadaniem jest ochrona zdrowia ludzi pracy w różnych gałęziach przemysłu i z plenum powinien płynąć jeden z podstawowych wniosków — koncentracja uwagi na pracujących i należytej organizacji lecznictwa przemysłowego oraz profilaktyce.

Projekt obszernej uchwały, której ostateczny tekst po wniesieniu uzupełnień przedstawiony będzie egzekutywie KW PZPR, zawiera kierunki działania zobowiązujące do tworzenia takich warunków, żeby pomoc zdrowotna niesiona była sprawnie, skutecznie i szybko. (W. T.)

Sieradzki PZGS daje przykład

Godną naśladowania akcję przeprowadza wśród młodzieży szkół podstawowych sieradzki PZGS organizując w szkołach odczyty na temat zachowania higieny osobistej. Odczyty także wygłaszają lekarze ze Spółdzielni Lekarskiej z Wróblewa.

Po odczytach dzieci otrzymują bezpłatnie paczki zawierające pastę i szoteczkę do zębów oraz mydło toaletowe. W miesiącu kwietniu dzieci z różnych kwietniowości szkół podstawowych otrzymały około 400 takich paczek. Akcja ta trwać będzie przez cały miesiąc maj. S. M.

Komunikat Komendy MO woj. łódzkiego

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Łodzi prosi o zgłoszenie się osobiste, lub telefonicznie, do najbliższego Posterunku Milicji Obywatelskiej mężczyzn (czł. rech), którzy w dniu 28 kwietnia 1967 r. w godzinach 4-6 jechali przygodnie zatrzymanym samochodem osobowo-terenowym marki „Gaz-69” na trasie Krośnice — Łódź, oraz kobiety, która w tymże dniu w godzinach 7-8 jechała podobnym samochodem z Radomska w stronę Brzeźnicy. Kierowcą wymienionego samochodu był osobnik ubrany w mundur wojskowy.

Powiat łódzki przeciwko nietrzeźwym kierowcom

Kilka dni temu (7 bm.) na terenie powiatu łódzkiego milicja przeprowadziła specjalną akcję wymierzoną przeciwko kierowcom prowadzącym pojazdy w stanie nietrzeźwym. Szczególną uwagę

zwrócono na rejon w pobliżu takich miast jak: Lutomiersk, Konstantynów i Aleksandrów, a więc te przez które przebiegają główne trasy przelotowe. Płon akcji był nadspodziewanie obfity. Aż 21 użytkowników dróg prowadziło swoje pojazdy w stanie nietrzeźwym. A wśród nich aż 10 mo-

nowe „naloty” pozwalają skuteczniej ujawniać wszystkich te przypadki, które ze strony kierowców zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. (jp)

Wojewódzka Pocztą NTU 303-04

PRZEPISANIE KSIĄŻECZKI PKO

A. ZE ZGIERZA: Otworzył Hłomy książeczkę mieszkaniową, na którą wpłacił się po 100 zł przez półtora roku. Czy możemy teraz przepisać książeczkę na córkę?

RED.: Przepisanie książeczki na innego członka rodziny nie jest możliwe. Pozostaje tylko likwidacja książeczki, do której PKO dopisze ustawowe 3 proc. i otwarcie nowej książeczki na nazwisko córki.

Zawiadomienie

Rada i Zarząd Spółdzielni Inwalidów „Mille-nium” w Łodzi zawiadamiają wszystkich członków spółdzielni, że w dniu 20 maja br., o godzinie 8, w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się

WIOSENNE WALNE ZGROMADZENIE członków spółdzielni, na które zaprasza się zainteresowanych. 3320-k

Przerwa w dopływie gazu

Łódzkie Okręgowe Zakłady Gazownictwa podają do wiadomości, że w związku z wymianą gazociągu ulicznego, będzie przerwany dopływ gazu na ul. Celnej w dniach od 15 do 29 maja 1967 r. oraz na ul. Norwida od 24 maja do 10 czerwca br. 3332-k

PODZIAŁ FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego „Poltex” w Łodzi, Ogrodowa 17 podają do wiadomości zainteresowanym, że wszelkie reklamacje w tytułu podziału funduszu zakładowego za 1966 r., będą rozpatrywane do dnia 31 maja 1967 r. Po upływie powyższego terminu żadne roszczenia uwzględniane nie będą.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „1 Maja” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81/83 zawiadamiają, że wypłata nagród z funduszu zakładowego za rok 1966 odbywać się będzie do dnia 25 maja 1967 r. Ewentualne reklamacje w sprawie przyznania nagród przyjmuje Rada Robotnicza do dnia 20 maja br. Po upływie powyższego terminu, żadne reklamacje z tytułu udziału w funduszu zakładowym nie będą uwzględniane. 3324-k

OGŁOSZENIA DROBNE

KORONSKA, lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16 36907 g

Dr SIENKO — specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 132 36902 g

Dr TOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59 37148 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje codziennie wszystkie zabiegi ginekologiczne, Al. Kosciuszki 67 2422 k

M. LESNIEWSKA choroba kobiece, Piotrkowska 90, poniedziałki, środy, soboty, godz. 16 do 18, Domska, tel. 21-62.

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 16.30-19, Próchnika 3

„SYRENE-104” (przebieg 6.000 km) sprzedam. Tel. 346-72, godz. 12-14. Dzwonisz: piątek, sobota.

SAMOCYKL „DKW” stan dobry — sprzedam. Tel. 456-60. 37270-g

„JUNAKA” tanio sprzedam. Kasprzaka 58, m. 2, od 18. 37302-g

MOTOCYKL „Avo-Sport” po 11.000 km — w idealnym stanie — sprzedam. Zielwerowicza 59, tel. 267-65. 37344-g

DZIAŁKA 5.798 m kw. (sila, światło) w Jedliczu kolo Grotnik sprzedam. Marchwicki, Radomska, tel. 21-62.

LOBULKI Let

zapobiegają niepożądaney ciąży. DO NABYCIA: w aptekach, drogeriach, księgarniach „RUH”. Cena 7 zł, na receptę 2,10 zł.

MOTOCYKL „Jawa 250” sprzedam. Bomba, Łódź, Zielowa 10. 37271-g

SZKŁARNIA nowa, ogrzewana, 400 m kw. sprzedam lub oddam w dzierżawę. Łódź-Radogoszcz, ul. Turzycowa 11.

MŁYNEK nowoczesny do przemiału wszelkich tworzyw termoplastycznych — duża wydajność — sprzedam. Oferty „9013”, „Prasa”, Kraków, Wisła 2. 3495-k

RADJO samochodowe „Portable” sprzedam. Referencje konieczne. Uniwersytecka 3, m. 4. 37299-g

TELEWIZOR „Astra” 17 cali sprzedam. Plotrkowska 275, m. 2, po 15.

WŁOSY kupuje fryzjer, Kilińskiego 199. 37104-g

LAMPE kwarcową sprzedam. Tel. 419-91. 37387-g

PRYWATNE Biuro Matrymonialne „Syrenka”, Warszawa, Elekoralna 11, poleca swoje usługi. Informacje 10 złotych znaczkami. 3410-k

UWAGA! Możesz stać się właścicielem SAMOCHODU lub innego POJAZDU MECHANICZNEGO biorąc udział w grze „KUKULECZKA”

w okresie od 14 maja do 11 czerwca 1967 roku.

A więc jeszcze dziś przystąp do gry, następnie w terminie do 16 czerwca br. prześlij do ŁGL pięć odcinków „C” pięciozakładowych kuponów z w/w okresu, a weźmiesz wtedy udział w losowaniu dodatkowych nagród w postaci

KSIAŻECZEK PKO PREMIOWANYCH SAMOCYKLAMI, MOTOCYKLAMI I MOTOROWERAMI.

GŁÓWNA WYGRANA PIENIĘDZNA — 500.000 ZŁOTYCH.

Jednocześnie informujemy, że losowanie nagród z konkursu kwietniowego odbędzie się w dniu 14 maja 1967 r. o godz. 10 w sali kina „Adria”, ul. Piotrkowska 150/152.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I
 8.00 Dziennik. 8.15 Gra Polska Kapela. 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”. 9.00 „Niewidzialne ręce” — słuch. 9.25 Z muzyki polskiej. 10.00 „Ikar” — fragm. 10.20 Od sola do orkiestry. 11.00 „Od patyka do budzika”. 11.20 „Amarus” — kantata. 12.06 Wiad. 12.10 „Na swoją nutę”. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”. 13.00 „SOS” — słuch. 13.20 Wiązanka walców. 13.33 Felieton muzyczny. 14.00 Portrety literackie — aud. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Związku Radzieckiego. 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 15.50 „Eldom radzi”. 16.00 „Popołudnie z młodzieżą”. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert „Znajomi z anteny”. 18.45 Kurs jęz. francuskiego. 19.00 „Z księgarskiej ludy”. 19.10 „Ludzie i kontynenty”. 19.30 „Najnowsze nagrania płytowe”. 20.00 Wiad. 20.30 „Gdańskie ballady i romanse”. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. spor.

23.15 Z twórczości J. Fr. Telemanna. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy.

PROGRAM II
 8.30 Wiad. 8.35 „Nie ma marginesu” — aud. 8.55 „Poranna mozaika. 9.40 „Operacja” — rep. 10.00 Wiad. 10.05 Z muzyki XX wieku. 10.50 „Nie widziałem tak długiej chorągwi” — ode. 2. 11.10 „Postępowo w gospodarstwie domowym”. 11.20 Koncert zyczeń. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 „Z czeskich łąk i gajów” — poemat symf. 12.38 „Mełodie znanego Baletonu”. 13.00 (E) Komunikaty. 13.05 (E) Reportaż literacki. 13.20 (E) Kwadrans mełodii. 13.35 (E) Tańce różne. 13.50 (E) „Sukces nie przychodzi sam” — aud. 14.00 „Rendez-vous z orkiestrą Radia Rumuńskiego”. 14.25 Reportaż Z. Wójciszewskiego. 14.45 „Błękitna szlafeta”. 15.00 Transmisja z trasy II etapu Wysięgu Pokoju. 15.06 Gra ork. wrocławska. 15.30 Transmisja z trasy II etapu Wysięgu Pokoju. 15.35 „Piosenka, zabawa i ja”. 16.00 Transmisja z trasy II etapu Wysięgu Pokoju. 16.05 Wiad. 16.10 Publicystyka międzynarodowa. 16.20 Gra duet fortepianowy. 16.30 Transm. z trasy II etapu Wysięgu Pokoju. 16.35 (E) „Aktualności Łódzkie”. 16.50 (E) Gra zespół instrumentalny. 17.00 Transmisja z trasy II etapu Wysięgu Pokoju. 17.05 Muzyka rozrywkowa. 17.15 Transmisja z zakończenia II etapu Wysięgu Pokoju. 18.00 (E) „Runda z piosenką”. 18.15 (E) Aud. „Mówi pie dagog”. 18.25 (E) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.45 Mełodie rozrywkowe. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i aktual. 19.30 Aud. dokumentalna. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Z kraju i ze świata.

21.27 Kronika sportowa. 21.45 Poezja dawnego Iranu. 22.05 Gra orkiestra J. Lossa. 22.30 „Pół wieku radzieckiej kultury muzycznej”. 23.10 Koncert taneczny. 23.50 Wiadomości.

TELEWIZJA
 9.55 Historia dla klas VII „W obronie pokoju” (W). 15.55 Kurs rolniczy (Poznań). 16.25 „Morze Ochockie” — film prod. radz. (W). 16.35 Kino „Ptyś” (W). 16.55 „Czy umiesz mówić po polsku?” — ode. II. (Kraków). 17.15 Dzień nak. (W). 17.30 XX Wysięgu Pokoju. Sprawozdanie z zakończenia II etapu na trasie Kutno — Poznań (176 km) (Poznań). Ok. 18.15 „Śpiewnik domowy” — Stanisława Morawskiego (E). 18.50 „Przemysł żywnościowy” (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Wiadomości dnia (E). 20.20 Teatr Sensacji: „Mord w hurtowni” — farsa kryminalna Marka Domańskiego. Ok. 21.25 „Kleski i nadziela” — reportaż filmowy (W). 22.10 Dziennik (W).

Najbliższy, 19 numer „ODGŁOSÓW” przynosi m. in.:

- Koprowski spod lady
- Kuluski — Księżyc
- Berlin, 9 maja 1945
- Numer 33320
- Czukowski o Błoku
- Literatura belgijska
- Reymont w Łodzi
- Łoboda o teatrze
- A propos „Nocy”
- Kopicuszek z Neapolu
- Pogląd na wytyczne i inne.

POGODA

Dziś bezchmurnie lub zachmurzenie niewielkie. Temperatura minimalna 6 stopni, maksymalna około 20 stopni C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Jutro pogoda i temperatura bez zmian.

Słońce dziś zajdzie o 19.22, a jutro wstanie o 3.53. (Przypominamy, że imieniny dziś obchodzą Franciszka i Ludomira). (z)

Holiday on ice
Komplet zastawy stołowej na kupon z „Dziennika”

Na dzisiejszym przedstawieniu rewii „Holiday on ice” w Łódzkim Pałacu Sportowym będzie losowa — tak jak zwykle, **TUŻ PO PRZERWIE** — atrakcyjna nagroda rzeczowa. Tym razem będzie nią elegancki komplet zastawy stołowej eksportowej produkcji „Gerlacha”.

Każdy z widzów, który zechce wziąć udział w losowaniu, powinien wrzucić wycofany z „Dziennika Łódzkiego” i wypełniony na swe nazwisko kupon do jednej z trzech urn umieszczonych w kulturalnych Łódzkiego Pałacu Sportowego. Warunkiem udziału w losowaniu jest też zachowanie ważnego biletu wstępu na przedstawienie. Oczywiście, każdy może wrzucić dowolną liczbę kuponów i w ten sposób zwiększyć swe szanse.

Informujemy, że gazety z kuponami można nabyć również przed każdym przedstawieniem rewii — w Łódzkim Pałacu Sportowym. Poniżej zamieszczamy nasz kupon.

Spróbuj, czy masz szczęście!

Imię i nazwisko

Adres:

W dniu 9 maja 1967 roku zmarł śmiercią tragiczną, nasz nieodżałowany Kolega

inż. Ryszard Rudólf

ADIUNKT Zakładu Wykończalnictwa Instytutu Włókiennictwa.

W Zmarłym tracimy serdecznego Kolegę i drogiego Przyjaciela. Wyrazy głębokiego żalu i współczucia ŻONIE, DZIECIOM i RODZINIE składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU WYKOŃCZALNICTWA

Dnia 8 maja 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 75

S. + P.

Bolesław Zatoński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 maja br. o godzinie 13 z kościoła św. Kazimierza (na Widzewie) na cmentarzu na Doły, o czym powiadamiają pogrążone w żałobie

ZONA I DZIECI

Dnia 10 maja 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 67

S. + P.

Michał Czewerda

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 13 maja br. o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Dnia 10 maja 1967 r. zmarł, przeżywszy 86 lat

S. + P.

Franciszek Wilkoszewski

emeryt

b. urzędnik Banku Polskiego i Narodowego Banku Polskiego odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Dzieśięciolecia.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 12 maja br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążone w smutku

ZONA I RODZINA

Dnia 8. V. 1967 r. zmarła nagle przeżywszy lat 15 najukochańsza córka, wnuczka i siostra

Elżbieta Pacanowska

studentka II roku UL. Pogrzeb odbędzie się dnia 12. V. br. o godz. 17 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadamiają zrozpaczeni

RODZICE, BABCIA i SIOSTRA

RODZINIE oraz znajomym, którzy okazali wiele serca, życzliwości, współczucia i wzięli udział w pogrzebie naszej Matki

Heleny Wilanowskiej-Baroszek

składamy serdeczne podziękowanie

SYNOWIE

Dnia 4 maja zmarł nasz były długoletni pracownik, Kolega

Mieczysław Wasilewski

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI i SKÓRZANINAMI.

Dnia 8. V. 1967 r. zmarła nasza droga koleżanka

Elżbieta Pacanowska

studentka II roku Ekonometrii Uniwersytetu Łódzkiego o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

KOLEŻANKI, KOLEDZY i RADA WYDZIAŁOWA ZSP

Dyrekcji i Kolegom z Miejskich Zakładów Betonarskich w Łodzi, Przyjaciółom i Znajomym, którzy niesli pomoc w cierpieniach

S. + P.

Zygmuntowi Cieplińskiemu

jak również tym wszystkim, którzy w ciężkich dla nas dniach żałoby okazali dużo serca i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych składamy serdeczne podziękowanie

ZONA I RODZINA

Może i podpuściliśmy, pani Veitch — rzekł wolno sierżant — ale stwierdzenie córki i pani wypowiedź przesądzą sprawę. Teraz nie pozostało pani nic innego, niż powiedzieć całą prawdę. W przeciwnym wypadku postawię was obydwoje przed sądem za ukrywanie mordercy.

Pani Veitch oblizła wargi.

— Nie powinnam była wiajemniczać tej idiotki! — wybuchnęła z pasją. — Ona o niczym nie wiedziała. Spala jak kłoda. To ja usłyszałam strzał i posłam na górę. Powinnam go była zmusić, żeby się z mną ożenił, a nie z nią. Ale ona tak nie ma szczęścia w życiu, chciałam jej dać jakąś szansę. Oto jak mi odpalca!

Sierżant Hoffman obrócił się i wbił wzrok w Masona.

— No, ładny galimatias! Może mi pan jeszcze powie, co się stało z tą kulą, która nie trafiła Beltera?

Mason się roześmiał.

— Tego właśnie nie mogłem rozgryźć, sierżancie. — Ten mokry parasol i spuszczonego zatrask nie dawały mi od początku spokoju. Domyślałem się, co musiało zająć, ale nie mogłem się połapać, jak to było możliwe. Od razu zacząłem szukać dziury po kuli. Dopiero później się zorientowałem, że Carl Griffin przy swoim sprycie nie porwałby się w ogóle na morderstwo, gdyby w ścianie pozostała dziura po kuli. Stałby wywnika, że mogło się z nią stać tylko jedno.

XX JUBILEUSZOWY WYŚCIG POKOJU

TRANSMISJA TELEWIZYJNA OD 10 DO 25 MAJA

Już dziś możesz zakupić nowoczesny

TELEWIZOR

produkcji krajowej

Dogodne raty!




ERLESTANLEY GARDNER
tytuł K. Zamiatki

AKSAMITNE PAZURKI

— Nie o to chodzi. Widzi pani, Griffin przyznał się do wszystkiego. Sprawdzamy tylko jego zeznanie. Nie wiemy, czy powinniśmy panią aresztować za ukrywanie zbrodniarza, czy też padła pani tylko ofiarą fatalnego zbiegu okoliczności.

Sierżant Hoffman wysunął się krok do przodu.

— Zdaje się, że na tym będę musiał przerwać przedstawienie — oznajmił.

Mason obrócił się do niego.

— Niech pan posłucha jeszcze minutkę, sierżancie. Zawsze będzie pan miał na to czas.

Norma Veitch powiedziała niespokojnym wzrokiem od jednego do drugiego. Twarz pani Veitch była maską zmęczonej rezygnacji.

— Oto, co naprawdę się wydarzyło — podjął Mason. — Pani Belter pokłoniła się z mężem i strzeliła do niego, po czym odwróciła się i uciekła. Nie obejrzała się nawet, jaki skutek miał jej strzał. Była po kobiecemu pewna, że jeśli do kogoś strzeliła, to go musiała zabić. W rzeczywistości na tę odległość i przy jej zdenerwowaniu szanse trafienia były minimalne. Ale ona zbiegła na dół, złapała pierwszy lepszy płaszcz i wypadła na deszcz. Pani, panno Veitch, słyszała strzał. Wstała pani, ubrała się i poszła zobaczyć, co się stało. Akurat w tym momencie przed dom zjechał Carl Griffin i zostawiwszy parasol w stojaku, wszedł na górę do gabinetu. Słyszała pani, jak Belter opowiada Griffiniowi, że znalazł dowody niewierności żony i że ona do niego strzeliła. Wspomniała siostrzeńcowi nazwisko mężczyzny, z którym go zdradzała i zapytał, co, jego zdaniem, powinien zrobić. Griffin zainteresował się tym strzałem i Belter, żeby mu zilustrować przebieg wydarzenia, ustawił się dokładnie tam, gdzie stał w chwili, kiedy pani Belter do niego strzelała. Wówczas Griffin podniósł pistolet i strzelił Belterowi prosto w serce. Następnie rzucił pistolet w to samo miejsce, z którego go wzięł i wybiegł z powrotem na dół. Przez nieuwagę spuścił zatrask, choć zastał przecież drzwi otwarte. Zapomniał też o mokrym parasolu. Pojechał się upić dla kurażu. Potem wypuścił powietrze z jednego koła, żeby usprawiedliwić swój spóźniony powrót i zjechał pod dom, kiedy była już policja. Udawał, oczywiście, że jego nieobecność w domu trwała od popołudnia.

Griffin zastrzelił wujka zorientowawszy się, że pani Belter uciekła z domu przekonana, iż to ona go zastrzeliła. Wiedział, że sam jest spadkobiercą, a nie miał wątpliwości, iż pistolet zostanie zidentyfikowany jako własność pani Belter i wszystkie poszlaki będą przemawiały przeciwko niej. W biurku była przecież jej torebka, w której Belter znalazł kompromitujące dokumenty. Wszystko wskazywało, że jej osoba zostanie bez trudu powiązana ze

sprawą mężczyzny, który zabiegał, by jego nazwisko nie zostało obsmarowane w piśmie Beltera.

Opowiedziała pani wszystko matce, panno Veitch, i uradziłyście, że nadarzy się wspaniała okazja i Griffin będzie musiał słono zapłacić za milczenie. Stanożo na tym, iż ma przed sobą alternatywę: albo zostać skazanym za morderstwo, albo zawrzeć korzystne dla pani małżeństwo.

Sierżant Hoffman drapał się w głowę, nie wiedząc, co o tym sądzić. Norma Veitch posłała matce ukradkowe spojrzenie.

— Prawdę mówiąc, jest pani wraz z matka winna ukrywanie mordercy — ciągnął Mason — i powinności obie zostać postawione przed sądem tak, jakbyście same popełniły morderstwo. Griffin przyznał się do wszystkiego, wasze zeznanie jest dla nas w gruncie rzeczy mało istotne. Jeśli chcecie się upierać przy fałszywych zeznaniach, to wasza sprawa. Jeśli natomiast chcecie się zrehabilitować w oczach policji, to jest wasza ostatnia szansa.

— Ja zadam pani tylko jedno pytanie — wtrącił się sierżant Hoffman — i na tym zakończymy sprawę. Czy zrobiła pani to, o czym przed chwilą mówił mój mecenas?

— Tak — odparła Norma Veitch cichym głosem.

Pani Veitch, nareszcie wytrącona z apatii, obróciła się do niej z wściekłością w oczach.

— Zamknij się, Norma! — krzyknęła. — Ty idiotko! Czy nie widzisz, że cię podpuszczają?

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-65, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 719-76, Dział Ogłoszeń 311-50. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. — Wyjeżdżając na urlop można zaprenumerować „Dziennik Łódzki” — na swój „urlopowy” adres (na terenie Polski) — na dowolną ilość dni, przesyłając należność pocztą na blankiecie PKO na adres: „Ruch”, Dział Prenumerat, Łódź, Kopernika 53, Konto PKO Łódź 7-6-979. Na odwrocie blankietu PKO należy napisać na jaki okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” (należność należy wylizywać wg kalendarzyka z pominięciem poniedziałków: po 50 gr za jedną gazetę, bez żadnej dodatkowej dopłaty za przesyłkę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.